

Jan Hempel – młodopolski turbosłowianin

20 czerwca 2016

Kim był człowiek, który został turbosłowianinem zanim stało się to modne?

Niewtajemniczonym śpieszę wyjaśnić: „turbosłowianizm” oznacza zbiór przekonań, głównie proveniencji „internetowej”, charakteryzujących się przeświadczeniem, że istnieje „tajemna”, przedchrześcijańska historia Polski, a upowszechniona wizja dziejów jest zakłamana i wykrzywiona. Słowianie według wyznawców tej teorii tworzyli kiedyś wielką potęgę, m.in. imperium znane jako Wielka Lechia (lub trochę inaczej, nie zgłębiałem meandrów tej teorii). Istotnym jest jedno: polską historię zakłamali Germanie i Kościół, który opętał Słowian obcą wiarą. Wymazano ich potęgę i poczet królów, wraz z chrztem rzucając ich na kolana. Nihil novi sub sole, jak mawiali starożytni. Podobne teorie głoszono już przed wieloma laty, a wolta, jaką dokonał pewien autor może być przestroga dla dzisiejszych rodzimowierców.

PRZYPADEK JANA H.

Jan Hempel był niewątpliwie ciekawym człowiekiem – wykształconym działaczem anarchystycznym, który przez konflikty rodzinne został zmuszony do pójścia w świat. W 27 roku życia, przetrawiwszy wiele koncepcji (w tym młodopolaków chodzący po Tatrach i wzdychających do jej szczytów) oraz zainspirowany Mickiewiczem napisał „Kazania polskie”, a niedługo później „Kazania piastowskie”. Dzisiejszym turbosłowianom jego myśl na pewno przypadnie do gustu.

Według niej duch polski (później przerobiony na słowiański) został wypchnięty przez obce wzorce. Jakie? Nietrudno się domyślić: naukę Chrystusa. Chrześcijaństwo nie było jednak po prostu religią, ale czymś znacznie większym – spiskiem

żydowskich demonów, mającym na celu ujarznienie Słowian i stłamszenie ich wolnego ducha. Dokonać można było tego rzecz jasna dzięki podstępnyom Germanom, którzy byli marionetkami kontrolowanymi przez żydowskie demony.

Dusza Słowianina, wolna, nieskrępowana i bliska naturze, uwięziona została w formie chrześcijańskiej. Dlatego Jan Hempel walczył z wiarą chrystusową na wszelkie możliwe sposoby, interpretując nowatorsko modlitwy. I na przykład werset „Przyjdź królestwo Twoje” w Modlitwie Pańskiej jego zdaniem oznacza:

„Jeśli będziesz, jak pies, lizał bijącą cię rękę pana, jeśli poddasz nie tylko wszystkie uczynki, ale i wszystkie myśli swoje, jeśli dla niego wyrzeczysz się Życia radości wszystkie, w końcu gdy całkowicie ducha zabijesz w sobie i nie będzie już w tobie ani odrobiny twórczej mocy wówczas dostaniesz nagrodę, prawdziwie godnej ciebie i godnej tego kto ci ją daje – Oto dane ci będzie przez wieczność całą patrzeć w kamienne oblicze twego pana i władcy i śpiewać hymn na cześć niewzruszonego.”

Dużo w hemplowej myśli bieda-nietzscheanizmu, antyreligijnego resentymentu pozbawionego lotności myśli niemieckiego myśliciela i jego nowatorskiego spojrzenia na problemy. Bóg chrześcijański stał się osobistym wrogiem Hempla i pozwolił mu na spłodzenie licznych dzieł na ten temat, m.in. „Ewangelie”, „Dziesięcioro Przykazań, Kordjan i cham”, „O ludziach, którzy czemś są i ludziach, którzy coś mają”, „Za co Jezus był ukrzyżowany?”, „Potępienie wielkiej wszteczniczy”. We wszystkich tych utworach w mniejszym bądź większym stopniu zajmował się walką z wiarą.

Ale to nie wszystko. Poza starciami z Kościołem trzeba też było pisać o Słowianach i ich pięknej duszy. Czym jest Polska? Oto odpowiedź z Kazań polskich:

„Polska – to wulkan wiecznie wybuchający.

Polska – to wiosna, rwąca pęta lodów i do nowego wstępująca

Życia.

Polska – to rewolucja nigdy nie cichnąca.

Polska – to młode Życie, z młodzieńczym rozmachem na świat wchodzące.

A prawo?

Prawo – to uczynek unieruchomiony w zwyczaju

Prawo – to zwyczaj skamieniały

Prawo – to pęta

Prawo – to kajdany na rozmach życia nałożone.

Jam jest wolność – powiedziała Polska.

Jam jest kamień okamieniający – mówiło prawo.

Czy mogła być między nimi zgoda.”

Oraz:

„Modlitwa polska – to krakus zabijający smoka.

Modlitwa polska – to Kopernik wysadzający z posad ziemię i rzucający ją w wir przemian nieskończonych.

Modlitwa polska – to podanie ręki wrogiemu dotychczas narodowi i podniesienie go do godności brata.

Modlitwa polska – to obrona Życia jasnego przed nawałem mongolskiej nocy.

Modlitwa polska – to wolność polska.

Modlitwa polska – to Mickiewicza w samą twarz Boga spojrzenie.”

Dusza polska przez lata walczyła z duchem żydowskim, który jak do tej pory wygrywał, gdyż jak głosi informacja ze stopki do „Kazań polskich”: „Drukować ukończono 19 stycznia roku panowania żydowskiego 1907”. Celem ataku była chociażby tak wielka instytucja jak liberum veto, będąca przejawem życia w czystej formie. Hemplowy program był więcej niż prosty: uwolnić myśl anarchistyczną, odwołać się do korzeni słowiańskich i stworzyć nową Polskę w oparciu o tradycję przedchrześcijańską, która wyzwoli cały świat. Turbosłowianizm w czystej postaci.

KONIEC JANA H.

Z biegiem czasu Hempla znudziły jego rozważania okołomesjanistyczne – najpierw ograniczył się do krytyki religii, potem z anarchizmu przeszedł na drogę komunizmu. II RP nie kochała tego filozofa, co zmusiło go do ucieczki pod troskliwe mury Kremla, gdzie zaczął pisać strasznie nudne marksistowskie artykuły o spółdzielczości i traktorach. Sielanka nie trwała długo – w 1937 roku razem z innymi polskimi komunistami spotkał się z plutonem egzekucyjnym na krótkie, acz treściwe w doznania zmysłowe tet-a-tet.

Autorstwo: Paweł Rzewuski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)